

## **Pogoda dla złoczyńców** Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

**J**an Paweł II zaapelował, by w związku z Rokiem Jubileuszowym Chrześcijaństwa 9 lipca 2000 darować część choćby kary wszystkim skazanym. Apel ten nie wywołał entuzjazmu u osób zaniepokojonych coraz większą pobłażliwością wymiaru sprawiedliwości (także katolików).

Wychodzi natomiast naprzeciw wszystkim pseudohumanitarystom przekonanym, że wraz z rozwojem cywilizacji — „bardziej cywilizowany” powinien być także wymiar sprawiedliwości. Domagają się oni takich warunków dla skazańców, które „nie uwłaczałyby godności ludzkiej i prawom człowieka”. Są zatroskani o dobre samopoczucie więźniów. Żądają dla wielu z nich zniesienia kary śmierci... Ten kontrowersyjny postulat uwzględniony został nawet w „prawie europejskim” — co ciekawe — wbrew większości obywateli państw członkowskich Unii. I u nas dochodzi do takich absurdów, że aby doszłusować do Europy, tworzy się (pobłażliwe) prawo wbrew woli społeczeństwa. Kiedy większość obywateli III RP domaga się wprowadzenia najwyższego wymiaru kary, tj. kary śmierci, żądania tego wcale się nie uwzględnia. Tylko z tego powodu, że nie jest to po „europejsku” — zagroziłoby nam drogę do Unii Europejskiej. Inaczej mówiąc „zamknęłoby nam drogę do zjednoczonej Europy”. A przecież „nasza” klasa polityczna jak jeden mąż chce wstąpienia Polski do UE — nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi. Swoją drogą ciekawe, jakby się zachowała „nasza” klasa polityczna, jeśliby tak brukselscy eurokraci zadekretowali obowiązkową sterylizację wszystkich mężczyzn w Europie. Czy także w imię jakiegoś tam innego nowoczesnego przesądu, chcieliby włączenia Polski do tego europejskiego domu wariatów? Powróćmy jednak do kary śmierci, a szerzej do coraz większej pobłażliwości wymiaru sprawiedliwości w Europie.

Od jakiegoś czasu widoczna jest jak na dłoni niebezpieczna tendencja (wspak)licytacji pomiędzy Stolicą Apostolską a Brukselą ze Strasburgiem. Tak jakby zależało i Rzymowi, i Brukselo-Strasburgowi, pokazanie światu, kto jest bardziej „humanitarny”. W ferworze tej wzajemnej rywalizacji jakby zapomniano w Piotrowej Stolicy o tym, że humanitaryzm powstał przeciw jako negacja Boga i porządku przez Niego ustanowionego (Max Scheler). Zgoda, że starochrześcijańska zasada mówi, iż *Ecclesia abhorret sanguine* (Kościół brzydzi się krwią), ale też Kościół nigdy nie był pobłażliwy dla występku, jak w czasach współczesnych. W tej pobłażliwości Kościół idzie w ramię w ramię z doktrynerami pseudohumanitaryzmu — zapatrzonymi tylko w tzw. prawa człowieka (i tylko skazańców!).

Coraz częściej Kościół żąda od ofiar przestępców (chodzi tutaj o rodziny zamordowanych), by po prostu po chrześcijańsku wybaczyli — nadstawili drugi policzek. Wiemy, że nie jest to proste, a w wielu wypadkach nawet niemożliwe. Jak wybaczyć komuś, kto wcale nie żałuje, a wręcz przeciwnie wszem i wobec szczyli się swym cynizmem i brakiem uczuć wyższych. Co więcej spotyka tych cynicznych złoczyńców wyłącznie wyrok dożywocia, 25, a nawet ... 6 lat (jak to było w przypadku młodego mężczyzny, który świadomie rozjechał policjanta chcącego go zatrzymać)!

Nie dość, że wyroki nie są adekwatne do popełnionych czynów (takie odczucia ma większość poszkodowanych), to jeszcze pojawia się coś takiego, jak darowanie choćby części kary. Tego naprawdę nie potrafią zrozumieć ludzie zaniepokojeni niebezpieczną tendencją do coraz większej pobłażliwości dla występku. Media często włączają się w te „krucjaty”. Pokazuje się nawróconych i skruszonych morderców w więzieniach, oczekujących na karę śmierci. Fotografuje się manifestacje zwolenników zniesienia kary śmierci, przeprowadza się z nimi wywiady. Wszystko po to, by wykazać, że „nie wysokość kary, ale jej nieuchronność mają wpływ na potencjalnych przestępców”.

Współczucie niewątpliwie jest uczuciem wyższym, kiedy jednak w imię tego uczucia poświęca się sprawiedliwość — to droga donikąd.

Czy darowanie choćby części kary dzięki papieżowi ma wpływ na nawrócenie skazanych? Tak mogą sądzić tylko hierarchowie Kościoła żyjący z dala od więzień — świata przestępczego. Tak daleko, że ze swych pałacowych siedzib w chmurach nie dostrzegają już chyba ziemi. A ludzie to nie anioły przecież. Darowanie im nawet części kary tylko dlatego, że mieli to szczęście, iż zgrzeszyli przeciwko Bogu i bliźniemu przed Jubileuszem Chrześcijaństwa jest

nawet trudne do pojęcia przez przeciętnego zjadacza chleba. W imię czego ta pobłażliwość? Na pewno nie sprawiedliwości i ładu moralnego. Sprawiedliwość i ład moralny wymagają nade wszystko sprawiedliwego wyroku. Wymiar sprawiedliwości (ziemskiej) ma za zadanie dopilnowanie tego, by przestępca nie tylko został sprawiedliwie skazany, ale także odbył całą przewidzianą wyrokiem karę. Okazuje się jednak, że są czasy dobre dla przestępców. Słowem — pogoda dla złoczyńców.

Zobacz także te strony:

[Czy należy karać surowiej?](#)

[O karze śmierci](#)

### **Wojciech Rudny**

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-06-2004 Ostatnia zmiana: 18-07-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3475) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3475>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

**lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)